

JERZY J. SMOLICZ

PRYWATYZACJA W SZKOLNICTWIE WYŻSZYM:
WYŁANIAJĄCA SIĘ POWSZECHNOŚĆ
W ERZE WIELOŚCI NOWOCZESNOŚCI

Chociaż globalizacja nie jest zjawiskiem poza czasem i była widoczna, na przykład, w epoce klasycznej pod egidą Imperium Rzymskiego, to jednak obecna sytuacja jest szczególna, ze względu na tempo wymiany kulturowej i „kompresji” kultur pod wpływem technik masowego przekazu. Ekonomicznym, politycznym i kulturowym aspektem globalizacji poświęcono ostatnio wiele uwagi, podczas gdy jej skutki w dziedzinie oświaty uwidaczniają się wolniej. Celem tego artykułu jest omówienie transformacji systemów szkolnictwa wyższego w wyniku „prywatyzacji”.

Pod wpływem globalizujących sił rynkowych powstała tendencja do zmniejszania *per capita* funduszy publicznych przeznaczanych na szkolnictwo wyższe, mimo stałego wzrostu liczby studentów. Chociaż przyjmowane procedury administracyjne są różne w różnych krajach, to jednak w kategoriach ich wyników zmiany te można traktować zasadniczo jako serię kroków prywatyzacyjnych, osiąganych poprzez przerzucenie części kosztów na społeczność albo wprowadzenie opłat przez uniwersytety stanowe lub tworzenie nowych, prywatnych instytucji. Celem niniejszego artykułu jest przeprowadzenie analizy procesu takiej prywatyzacji w systemach szkolnictwa wyższego w Polsce, Iranie, Australii i na Filipinach, aby zbadać ścieżki transformacji w każdym z tych krajów, które wybrano ze względu na odmienne tradycje narodowe i wpływ tych zmian na jakość kształcenia oferowanego studentom.

WYŁANIAJĄCA SIĘ POWSZECHNOŚĆ
A „WIELOŚĆ NOWOCZESNOŚCI”

Przerzucenie odpowiedzialności za finansowanie szkolnictwa wyższego na studentów i ich rodziny, jak również inne źródła pozarządowe, można traktować jako formę „prywatyzacji”. Może to doprowadzić do utworzenia „prywatnych”, „niezależnych”, „kościelnych” lub innych instytucji pozarządowych (co można uznać za niezależną prywatyzację) bądź też do przyjęcia formy bezpośredniego nakładania opłat na studentów, którzy uczęszczają do oficjalnie finansowanych przez państwo kolegiów i uniwersytetów (co można określić mianem prywatyzacji publicznej). Ideologię leżącą u podstaw tej transformacji podsumował Boumelha¹ jako założenie, że „edukacja jest prywatną sprawą indywidualnych wyborów i osobistych korzyści” absolwentów w odniesieniu do rynku zatrudnienia. Za tym poglądem kryje się model edukacji, który „przekazuje odpowiedzialność za dobro wspólne sumie zatowiszowanych wyborów indywidualnych”. To podejście podsyca ducha współzawodnictwa pomiędzy różnymi sektorami szkolnictwa wyższego, ukierunkowując instytucje na domniemane nagrody czy bodźce rynkowe i oddalając je od tradycyjnej koncepcji akademickiej wspólnoty uczonych oddanych nauce i oświacie.

Cechą wspólną występującą w krajach objętych badaniem było dążenie ich rządów do zastąpienia zmniejszonych nakładów *per capita* przez utrzymanie, a nawet zwiększenie wpływu państwa lub kontroli nad tymi instytucjami. Inną rzucającą się w oczy cechą charakterystyczną nowych tendencji jest powiększający się rozdział pod względem jakości pomiędzy stosunkowo nielicznymi uniwersytetami elitarnymi z jednej strony, a przeznaczonymi dla rynku masowego coraz liczniejszymi instytucjami na poziomie średnim, przeciętnym, a nawet poniżej ogólnie przyjętych norm.

Podczas gdy artykuł niniejszy koncentruje się na cechach wspólnych związanych ze skutkami globalizacji, inne możliwe podejście polegałoby na zbadaniu sposobu, w jaki prywatyzacja w każdym z poszczególnych krajów przebiegała podobnie uwarunkowaną, niemniej jednak wyraźnie odmienną drogą. Na takie odmienności można by spojrzeć z perspektywy niepowtarzalnej historii i kultury każdego z krajów oraz ich obecnej rzeczywistości politycznej i ekonomicznej, by zbadać zakres, w jakim te transformacje systemu

¹ P. B o u m e l h a, *Arts: Revival of the Fittest*, „Higher Education Supplements”, nr 948, „The Australian”, 2 września 1998, s. 37-43.

szkolnictwa dostarczają poparcia socjologicznej koncepcji „wielości nowoczesności”². Uznając potencjał zawarty w hipotezie wielości nowoczesności, wraz z jej przeświadczeniem, że proces globalizacji spotyka się z odpowiedzią, która odzwierciedla unikalne dla każdej kultury formy dostosowywania się do zachodzących zmian, trzeba przyznać, że rozwinięcie takiej interpretacji prywatyzacji przekracza zasięg niniejszego artykułu. Bez wątpienia jednak te dwa zjawiska są komplementarne i interaktywne, w tym sensie, że wyłaniające się wspólne cechy globalizacji w sektorze uniwersyteckim służą wywołaniu reakcji, które są charakterystyczne dla tradycji szkolnictwa w poszczególnych krajach.

TŁO HISTORYCZNE I KULTUROWE

Mimo że cztery objęte badaniem kraje są zróżnicowane geograficznie i politycznie, istnieją między nimi pewne kulturowe i historyczne podobieństwa. Na przykład zarówno Polska, jak i Filipiny są w przeważającej mierze katolickie, a na ich katolicyzm głęboki wpływ wywarła epoka kontrreformacji Soboru Trydenckiego i jego konsekwencje w wieku XVII i XVIII³. Nawet dzisiaj postawy studentów wobec rodziny i religii, obserwowane w obu tych krajach, wykazują podobne tendencje i w obu społeczeństwach Kościół katolicki odgrywa wiodącą rolę w szkolnictwie, łącznie ze szkolnictwem wyższym. Chociaż Iran, jako wybitny przedstawiciel cywilizacji islamu, należy do innego dziedzictwa religijnego, to jednak najnowsza historia pokazuje, że religie monoteistyczne, takie jak islam i chrześcijaństwo (przynajmniej

² S. N. E i s e n s t a d t, *The Jacobin Component of Fundamentalist Movements*, „Contention”, 5(1996), nr 3, s. 156-165; t e n ż e, *Introductory Address* (przemówienie otwierające Światowy Kongres Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego w Kolonii, lipiec 1997); E. B e n - R a f a e l, *Contemporary Multiculturalism*, referat przedstawiony na czternastym Światowym Kongresie Socjologicznym w Montrealu, 26 lipca – 1 sierpnia 1998; S. I s h i t s u k a, *A Thematisation of the Post-Modern Situation – a Sociological Theory*, referat przedstawiony na czternastym Światowym Kongresie Socjologicznym w Montrealu, 26 lipca – 1 sierpnia 1998.

³ O. H a l e c k i, *Sacrum Poloniae Millennium (A Thousand Years of Catholic Poland)*, Uniwersytet Gregorianum, Rzym 1966, s. 316-349; N. D a v i e s, *Europe – A History*, Oxford University Press, Oxford 1996, s. 469-576; H. de la C o s t a, *The Jesuits of the Philippines, 1581-1768*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1961.

w swych bardziej tradycyjnych formach), mogą czasami zajmować wspólne stanowisko, jak to miało miejsce w zorganizowanej przez Narody Zjednoczone w Kairze konferencji w sprawie zaludnienia. Jasne jest również, że religijne przywództwo odgrywa ważną rolę w szkolnictwie wszystkich trzech wymienionych wyżej krajów⁴.

Jeśli chodzi o Polskę i Australię, to oba kraje są spadkobiercami europejskiej tradycji uniwersytetu, którą dzielą również Filipiny, poprzez swe dziedzictwo wpływów hiszpańskich i amerykańskich. Z drugiej strony, Polska i Iran doświadczyły w swych społeczeństwach rewolucyjnych zmian, które miały głęboki wpływ na ich sektory szkolnictwa wyższego. Ostatnio (w 1989 r.) Polska przeszła przez demokratyczną transformację polityczną i głęboki zwrot od dominacji państwa w kierunku gospodarki rynkowej. Iran przeżył szok rewolucji islamskiej lat 1978-1979 i wstrząsającą wojnę z sąsiadującym Irakiem, która zakończyła się dopiero w latach 1988-1989. Można również dodać, że zarówno Polska (w okresie rządów generała Jaruzelskiego), jak i Filipiny (w okresie rządów prezydenta Marcosa) doświadczyły okresów stanu wyjątkowego, które trwały przez dużą część lat osiemdziesiątych, co miało podobnie negatywny i hamujący wpływ na szkolnictwo uniwersyteckie w obu krajach⁵.

PODEJŚCIE BADAWCZE

Wspólny punkt obserwacyjny w ramach omawianych tu badań stworzyła potrzeba ustalenia w Australii kryteriów oceny kwalifikacji na szczeblu szkolnictwa wyższego imigrantów, którzy przybywają do Australii i których stopnie naukowe trzeba ocenić maksymalnie obiektywnie. Mimo że oceny dokonuje się w ramach standardów i norm uniwersytetów australijskich, można ją traktować jako dostrojoną do powszechnie przyjętych oczekiwań instytucji szkolnictwa wyższego. Uznany w skali międzynarodowej wynikiem tych działań jest seryjna publikacja „Country Education Profiles” – zwarty i auto-

⁴ J. J. S m o l i c z, *Nation, State and Ethnic Minorities from an Euro-Muslim Perspective*, „Muslim Education Quarterly”, 11(1993), nr 1, s. 14-26; t e n ż e, *Polarity of Filipino Values*, „Asian Migrant”, 3(1990), nr 4, s. 127-132.

⁵ J. S z c z e p a ń s k i, *Systems of Higher Education: Poland*, ICED, New York 1978; t e n ż e, *Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia*, PAN, Warszawa 1983.

rytatywny przegląd systemów szkolnictwa w ponad osiemdziesięciu krajach, łącznie z oceną ich instytucji szkolnictwa wyższego w kategoriach ich osiągnięć akademickich i profesjonalnego statusu⁶.

Badania przeprowadzone przez autora niniejszego artykułu na Filipinach, w Iranie i w Polsce przebiegały, przynajmniej częściowo, w ramach działalności Australian National Office of Overseas Skills Recognition (NOOSR). Ułatwiało to dostęp do czołowych postaci sektora szkolnictwa wyższego w krajach objętych badaniem i umożliwiało gromadzenie różnorodnych danych demograficznych, akademickich i socjoekonomicznych, zarówno o studentach, jak i o wykładowcach. Nie oznacza to, że uzyskanie takiego dostępu było zawsze łatwe, ponieważ sektory szkolnictwa we wspomnianych krajach okazały się wystarczająco różnorodne, by wytworzyć wzajemną rywalizację, która utrudnia porozumienie. Znacznego wysiłku wymagało zbadanie zarówno instytucji państwowych, jak i ogromnej liczby kolegów i uniwersytetów prywatnych, które powstały w Iranie, w Polsce i na Filipinach, zarówno w rejonach dużych miast, jak i na prowincji. Należy podkreślić, że analiza danych jest w całości dziełem autora niniejszego artykułu i jest całkowicie niezależna od wszelkich struktur rządowych w krajach objętych badaniem, jak również od jakichkolwiek ocen ich systemów szkolnictwa przeprowadzanych w Australii.

FILIPINY

System uniwersytecki Filipin powstał na wzór modelu funkcjonującego w Stanach Zjednoczonych, mimo bardzo odmiennego tła kulturowego, politycznego i ekonomicznego. Tradycyjnie dominuje sektor pozarządowy, a ponad 85% studentów uczelni wyższych kształci się w instytucjach o profilu religijnym lub innych instytucjach „prywatnych” (o charakterze wyznaniowym

⁶ National Office of Overseas Skills Recognition (Department of Employment, Education and Training), Country Education Profiles, Australian Government Publishing Service, Canberra 1992-1996; zestaw I: *Europa*, 24 woluminy, grudzień 1992; zestaw II: *Subkontynent azjatycki i Bliski Wschód*, 17 woluminów, maj 1992; zestaw III: *Afryka*, 9 woluminów, sierpień 1993; zestaw IV: *Australia i jej najbliżsi sąsiedzi: południowo-wschodnia i północno-wschodnia Azja i rejon Pacyfiku*, 20 woluminów, wyd. drugie, 1996; zestaw V: *Ameryki*, 16 woluminów, czerwiec 1993.

lub nie), których istnienie opiera się na opłatach i fundacjach, bez jakiegokolwiek wsparcia ze strony rządu. Ten prywatny sektor jest ogromnie zróżnicowany i obejmuje mniej niż tuzin uniwersytetów, w których opłaty są stosunkowo wysokie i w których studiuje elita. Kilkaset innych instytucji dostosowało się do potrzeb studentów z rodzin o różnych dochodach, od warstwy średniej po tych, których dochody są bardzo skromne i którzy pracują nocami, by zapisać się na uniwersytety lub kolegia zwane „młynami dyplomów”, znajdujące się na najniższych szczeblach akademickiej drabiny. Jak powiedział jeden z najbardziej znanych na Filipinach przedstawicieli oświaty: „Studenti zawsze mają możliwość znalezienia instytucji szkolnictwa wyższego i uzyskania dyplomu w ciągu czterech lat. Pomaga to w rozwiązywaniu problemu masowego bezrobocia. Filipińczycy znają hierarchię wartości uniwersytetów i odpowiadającą im jakość uzyskiwanych stopni naukowych”⁷.

To „jakościowe zróżnicowanie” udokumentowano w przeprowadzonym w roku 1991 przez NOOSR badaniu około siedmiuset instytucji szkolnictwa wyższego na Filipinach⁸. W efekcie końcowym, instytucje zostały zaliczone do czterech szerokich kategorii w zależności od ich statusu akademickiego, pod takimi względami, jak działalność badawcza, kwalifikacje wykładowców i „późniejsze osiągnięcia” absolwentów, jak również jakość środowiska nauczania i uczenia, łącznie z zasobami bibliotecznymi, sprzętem i budynkami. Wśród innych badanych cech były wymagania stawiane kandydatom na studia, struktura opłat, stopień autonomii, zakres, w jakim poszczególne przedmioty były kredytowane, oraz wyniki absolwentów na komisyjnych egzaminach końcowych, od których zależy prawo praktykowania wybranego zawodu⁹.

Do pewnego stopnia kategorie NOOSR odzwierciedlają podział między aglomeracją Manili a „regionami zewnętrznymi” (lub prowincjami), jak również różnice pomiędzy warstwami społecznymi a grupami etnolingwistycznymi¹⁰. Ważne jest to, że wśród ośmiu uniwersytetów, które zostały umiesz-

⁷ J. J. S m o l i c z, *Evaluation of University and College, Qualifications in the Philippines*, w: *Studies in Comparative Education: The Philippines* (Research paper, No. 3), Department of Employment, Education and Training, Canberra 1990, s. 7.

⁸ National Office of Overseas Skills Recognition, *Country Education Profiles: The Philippines*, Department of Employment, Education and Training, Canberra 1995 (wyd. 2).

⁹ S m o l i c z, *Evaluation of University*.

¹⁰ J. J. S m o l i c z, I. N i c a l, *Exporting the European Idea of a National Language: Some Educational Implications and the Use of English and Indigenous Languages in the Philippines*, „International Review of Education”, 43(1997), nr 5-6, s. 507-526.

czony w pierwszej lub najwyższej kategorii, aż siedem było prywatnych, a większość kierowanych przez zakony i organizacje Kościoła katolickiego (jezuitów, braci de La Salle, dominikanów czy organizację Opus Dei). Choć rząd Filipin nie udziela żadnego wsparcia finansowego, to jednak podporządkowuje uniwersytety prywatne swej kontroli poprzez Komisję Szkolnictwa Wyższego (Commission of Higher Education – CHED). Przykładowo: przed wprowadzeniem nowych przedmiotów lub zwiększeniem wysokości opłat (zazwyczaj ograniczonym do ustalonego procentu dotychczasowych opłat) uniwersytety muszą uzyskać zezwolenie Komisji.

Sektor państwowy jest również bardzo zróżnicowany i jedna uczelnia – Uniwersytet Filipin (UP) – odgrywa szczególną i dominującą rolę poprzez swój wpływowy zarząd (Board of Regents) i instytucjonalne gwarancje ochrony swej niezależności, nawet jeśli chodzi o strukturę przedmiotów, od kontroli CHED. Wielka konkurencja wśród studentów o miejsce na Uniwersytecie Filipin, w połączeniu ze zmniejszeniem rządowych funduszy na szkolnictwo, mogą być traktowane jako przyczyny wprowadzenia opłat nakładanych obecnie na tych studentów, którzy pochodzą z rodzin o wyższych dochodach. System Uniwersytetu Filipin rozszerzył się na kilka filii rozrzuconych w różnych prowincjach poza Manilą. Choć wszystkie one są wzajemnie powiązane, to jednak każda filia ustala swe własne standardy i bierze odpowiedzialność za swe własne oceny. Inne uniwersytety państwowe (zazwyczaj określane jako „kolegia państwowe”) mają o wiele niższe notowania, a ich standardy znajdują się na poziomie niższym aniżeli w wielu elitarnych instytucjach prywatnych.

Ekspansja szkolnictwa wyższego na Filipinach w ostatnich latach zachodzi głównie w sektorze prywatnym i dzięki niej Filipiny wykazują pod tym względem jeden z najwyższych współczynników w Azji. W ciągu minionych ośmiu lat liczba instytucji przypisujących sobie miano wyższych uczelni wzrosła od około siedmiuset do ponad tysiąca. Z niedawnego badania przeprowadzonego na zamówienie Krajowej Komisji do Spraw Młodzieży (National Youth Commission) wynika, że mimo trudności gospodarczych młodzież filipińska wydaje się patrzeć optymistycznie w przyszłość i jest gotowa skorzystać z oferowanych jej możliwości kształcenia¹¹.

¹¹ G. S a n d o v a l, M. M a n g a h a s, L. G u e r r e r o, *The Situation of Filipino Youth: A National Survey*. Artykuł przedstawiony na 14. Światowym Kongresie Socjologicznym w Montrealu w 1998.

AUSTRALIA

Australię, z wciąż bardzo ograniczonym prywatnym sektorem szkolnictwa wyższego, można traktować jako zajmującą miejsce na drugim końcu spektrum w porównaniu z Filipinami. Uniwersytety australijskie zostały założone przez poszczególne stany, które w 1901 r. utworzyły Federację Australijską. Finansowanie było głównie sprawą rządu stanowego, do czasu wybuchu drugiej wojny światowej, kiedy to rząd federalny (Wspólnota) zaczął przeznaczać środki na rozwój sektora szkolnictwa wyższego. Proces ten osiągnął apogeum w roku 1974, kiedy Wspólnota przyjęła pełną odpowiedzialność za finansowanie szkolnictwa wyższego, znosząc jednocześnie opłaty z tytułu czesnego. Chociaż postanowienie o centralnym źródle finansowania przyspieszyło ekspansję systemu szkolnictwa wyższego, to jednocześnie doprowadziło do stopniowego zwiększania rządowej kontroli nad uniwersytetami i w konsekwencji do zmniejszenia ich tradycyjnej autonomii. Pełny efekt tego procesu uwidocznił się w roku 1990, kiedy to pięćdziesiąt kolegiów wyższego szczebla, w wyniku mniejszej lub większej „perswazji”, połączono z dwudziestoma uniwersytetami w „Ujednolicony System Ogólnokrajowy” czterdziestu pięciu instytucji szkolnictwa wyższego, w większości określanych mianem uniwersytetów¹². Do roku 1995 liczba uniwersytetów finansowanych przez rząd ustabilizowała się na poziomie trzydziestu sześciu dużych uniwersytetów, samodzielnych i finansowanych ze środków publicznych¹³.

Gwałtowny wzrost liczby studentów w latach osiemdziesiątych doprowadził do decyzji rządu o ograniczeniu finansowania uniwersytetów ze środków publicznych. Dokonano tego, wprowadzając w roku 1988 tak zwaną „publiczną prywatyzację”, która – w Australii – polegała na odzyskaniu od studentów części kosztów czesnego w uczelniach wyższych, w ramach Higher Education Contribution Scheme (HECS). (Zwrot tych kosztów jest u większości studentów odraczany do czasu, kiedy zaczynają oni osiągać dochody powyżej określonego poziomu). Decyzja o wprowadzeniu opłat była sprzeczna z krótkotrwałą ideą bezpłatnych studiów wyższych, która przeważała od roku 1974. Proces uiszczania opłat trwał, a kolejne rządy zwiększały udział studentów w pokryciu kosztów czesnego oraz obniżały poziom dochodów,

¹² P. A. M a c K e n z i e, *Australia*, w: *International Encyclopaedia of National Systems of Education*, red. T. Neville Postlethwaite, Pergamon Press, London 1995, s. 43.

¹³ National Office of Overseas Skills Recognition, *Country Education Profiles: Australia*, Department of Employment, Education and Training, Canberra 1995 (wyd. 2).

przy którym od byłych studentów wymagano zwrotu kosztów. (Proporcjonalne podwyżki części opłat, które należało zwrócić, wzrosły szczególnie w wypadku studiów medycznych, przedmiotów ścisłych i na kierunkach technicznych).

Od roku 1994, kiedy liczba studentów sięgnęła niemal 600 000 (wzrost o 70% od roku 1980), uniwersytety były aktywnie zachęcane do pobierania opłat za studia podyplomowe, przy czym nie istniały przepisy określające wielkość tych opłat. W ten sposób proces „prywatyzacji” został przedłużony do chwili obecnej, kiedy to ogromną większość kursów na poziomie magisterium wykluczono ze schematu HECS, a ich studentów zobowiązano do uiszczenia opłat, chociaż mieszkańcy Australii płacą mniej niż studenci z zagranicy. Najnowszym „ustępstwem” na rzecz uniwersytetów jest zezwolenie na przyjmowanie tych uiszczających pełną opłatę studentów, dla których „po prostu zabrakło” miejsc „subsydiowanych”, w liczbie jednej czwartej ogólnej liczby studentów przyjmowanych na podstawie kryteriów w ramach schematu HECS. Decyzja ta wyraźnie otwiera płacącym czesne Australijczykom drogę do uniwersytetów państwowych. Pod wpływem recesji gospodarczej liczba studentów płacących pełne czesne będzie prawdopodobnie rosła, ponieważ dotacje dla uniwersytetów zostaną zmniejszone poprzez ograniczenie liczby miejsc subsydiowanych (w ramach HECS). Mimo że liczba studentów z zagranicy przekroczyła 46 000 w roku 1994, to jednak tendencja zwyżkowa, szczególnie jeśli chodzi o studentów z Azji, prawdopodobnie się nie utrzyma z powodu kryzysu gospodarczego w tym regionie.

Oczekuje się, że na tym etapie większość studentów korzystających z drogi opłacania czesnego w całości będzie się ubiegało o przyjęcie do wysoce prestiżowych uniwersytetów na prestiżowe wydziały, zwiększając tym samym jeszcze bardziej różnice jakościowe w oficjalnie zunifikowanym systemie uniwersytetów. Rozziew „jakości akademickiej” stale się powiększa, ponieważ tak zwana „Grupa Ośmiu” uniwersytetów (Melbourne, Monash, Sydney, New South Wales, Queensland, Adelaide, Western Australia i Australian National University) zdołała zapewnić sobie blisko dwie trzecie funduszy w krajowym budżecie badań naukowych, podczas gdy uniwersytety na najniższych szczeblach drabiny, obejmującej 36 uczelni, otrzymują po mniej niż 1%.

Niedawny sondaż sfinansowany przez Australijską Radę Badań Naukowych (Australian Research Council – ARC), którym objęto pracowników trzech uniwersytetów o różnych profilach akademickich, wykazał zaniepokojenie wpływem niedawnych zmian w szkolnictwie wyższym na nauczanie i badania naukowe. Ogólnie rzecz biorąc, sondaż wykazał szybką zmianę opinii na

bardziej pesymistyczną, jeśli chodzi o poziom studentów w latach dziewięćdziesiątych. Raport stwierdza, że uniwersytety, zwłaszcza z „Grupy Ośmiu”, tradycyjnie wiodące w badaniach naukowych, „nadal preferują przy rekrutacji studentów z bardzo dobrymi wynikami, lecz jednocześnie znajdują się pod presją, by wypełnić miejsca (HECS) finansowane przez rząd”. W konsekwencji pogłębia się segmentacja sektora uniwersyteckiego, gdyż „Grupa Ośmiu” jest „zdecydowana zająć lepszą pozycję kosztem innych uniwersytetów”¹⁴. Według ankiety Australijskiej Rady Badań Naukowych (ARC), na uniwersytetach australijskich przeważa przekonanie, że szkolnictwo wyższe rozszerza się kosztem poziomu; wniosek ten potwierdza również sondaż przeprowadzony przez Ogólnokrajowy Związek Szkolnictwa Wyższego (National Tertiary Education Union)¹⁵.

Omówione powyżej sondaże odzwierciedlają rosnące rozczarowanie reformami byłego ministra Johna Dawkinsa, który odpowiada za wprowadzenie Ujednoliconego Systemu Ogólnokrajowego (Unified National System – UNS). W opinii jednego z prorektorów, Michaela Irvinga, wymieszanie uniwersytetów i kolegów doprowadziło w Australii do „niedofinansowanego, [funkcjonalnie] homogenicznego systemu, w którym jakość wykształcenia i badań naukowych została osłabiona przez interwencję rządu”. W konsekwencji eksperyment przeprowadzony przez UNS można uznać za „kosztowne fiasko, które może zostać powtórzone, jeśli uczelnie techniczne, a następnie inne, będą dążyły do naśladowania uniwersytetów”¹⁶. Echem krytycznej opinii Irvinga jest badanie przeprowadzone przez ARC, którego wyniki wskazują, że uniwersytety próbowały akulturować byłych członków kolegów do „kultury badań naukowych”, do której byli oni źle przygotowani. Ponadto badanie przeprowadzone niedawno przez Australian National University wykazało, że choć ilość badań naukowych pozostaje na stałym poziomie, to ich jakość spada. Rezultatem tego jest jeszcze większe oddalenie „Grupy Ośmiu” od innych członków Ujednoliconego Systemu Ogólnokrajowego (UNS) i twierdzenie, że środki na badania naukowe rozdysponowano wśród zbyt wielu instytucji.

¹⁴ T. Taylor, J. Gough, V. Bandrock, R. Winter, *A Bleak Outlook: Academic Staff Perceptions of Changes in Core Activities in Australian Higher Education 1991-1996*, „Studies in Higher Education”, London 1996.

¹⁵ J. Richardson, *Study Warns of Great Divide*, „The Australian”, 28 lipca 1998, s. 35.

¹⁶ G. Healy, *The Australian Higher Education Supplement*, „The Australian”, 19 sierpnia 1998, s. 35.

Opisane powyżej podziały w australijskim sektorze szkolnictwa wyższego zaostrza dodatkowo deregulacja i zwiększona konkurencja ze strony „sektora prywatnego”. Wczesne inicjatywy prywatyzacyjne, takie jak Bond University (założony przez dobrze niegdyś prosperującego przedsiębiorcę), niewielki uniwersytet katolicki prowadzony przez dominikanów (Notre Dame) i położone na wybrzeżach kampusy utworzone przez część uniwersytetów dla studentów zagranicznych, znajdowały się na stosunkowo nowej skali. W lipcu 1998 r. liczący sto czterdzieści dwa lata Uniwersytet Melbourne został pierwszą uczelnią, która utworzyła prywatną filię w formie Prywatnego Uniwersytetu Melbourne (MUP), zatwierdzonego przez rząd stanowy jako most prowadzący do nowych inwestycji sektora prywatnego w szkolnictwo wyższe. MUP został pomyślany przede wszystkim jako uczelnia oferująca studia podyplomowe dla pracowników rządowych i sektora przemysłu oraz płacących czesne studentów zagranicznych.

Tak samo jak w wypadku prywatnych uniwersytetów w Polsce i Iranie (które zilustrujemy w dalszych częściach artykułu), MUP jest skazany na szukanie w dużym stopniu oparcia w pracownikach Uniwersytetu Melbourne, zatrudnionych na mocy umów w charakterze konsultantów. Oficjalnie ta prywatna „odnoga” elitarnego uniwersytetu stanowego została utworzona, by wzmocnić zagrożone tradycyjne wartości uniwersytetu poprzez coś, co określono mianem „żywego interaktywnego doświadczenia twarzą w twarz” dla studentów, oraz po to, by dostarczała nowych stanowisk pracy i przynosiła większe dochody. Nie ulega wątpliwości, że takie zjawiska pogłębią jeszcze bardziej podziały wśród personelu uniwersytetów australijskich, które Narodowy System Unifikacji (National Unification System), wprowadzony zaledwie dziesięć lat wcześniej, miał ujednoczyć.

Australijski i filipiński system szkolnictwa wyższego wykazują zatem wiele zbieżności w ważnych punktach, takich jak zwiększona kontrola ze strony rządu oraz ograniczenia funduszy na kształcenie rosnącej populacji studentów. Podobne cechy można też zauważyć w polskim i irańskim systemie szkolnictwa wyższego, chociaż współczynnik wzrostu liczb studentów w Iranie i – w mniejszym stopniu – w Polsce jest szczególnie spektakularny i proporcjonalnie przekracza współczynnik wzrostu w Australii.

W okresie rządów komunistycznych funkcjonował w Polsce tylko jeden uniwersytet prywatny: Katolicki Uniwersytet Lubelski, który został utworzony przed drugą wojną światową i pozostał jedyną niekontrolowaną przez rząd instytucją szkolnictwa wyższego w Europie Środkowo-Wschodniej do czasu upadku reżimów komunistycznych w latach 1989-1991¹⁷. Po wejściu w życie w 1990 r. ustawy zezwalającej na zakładanie w Polsce pozarządowych instytucji szkolnictwa wyższego ich liczba wzrosła do szesnastu w roku 1992 i do ponad stu dwudziestu w roku 1997. Te nowo powstałe uczelnie obsługują ponad 100 000 studentów, czyli ponad 10% wszystkich uczących się w szkołach wyższych. Oznacza to współczynnik wzrostu 63% w ciągu pierwszych czterech lat działalności tych uczelni¹⁸.

Najszybszy wzrost nastąpił w dziedzinach, które były lekceważone za rządów komunistycznych i które rozwija najbardziej dynamicznie sektor prywatny. Na przykład, od roku 1990, liczba zapisów na studia na kierunkach nauk społecznych wzrosła pięciokrotnie, na kierunkach związanych z biznesem i marketingiem trzykrotnie, a w wypadku prawa i studiów na kierunkach oświatowych – dwa do trzech razy. Ponad dwadzieścia instytucji szkolnictwa wyższego jest w różnym stopniu zaangażowanych w szkolenie lub doszkalanie nauczycieli. Ten nacisk na uzyskanie dodatkowych kwalifikacji pedagogicznych jest częściowo spowodowany przez – obowiązujący wszystkich nauczycieli chcących utrzymać pracę – wymóg ukończenia studiów wyższych. Może to w niedalekiej przyszłości doprowadzić do zatłoczenia rynku pracy w szkolnictwie.

Dzięki szybkiemu rozwojowi pozarządowego sektora szkolnictwa wyższego, po ponad czterdziestu latach represji wszelkich inicjatyw prywatnych w szkolnictwie, Polska zyskała miano „małej Ameryki w sercu Europy”. Nowe instytucje wypełniły niezagospodarowaną niszę niedofinansowanego i przepełnionego rynku szkolnictwa, który rozwija się szybko, by sprostać potrzebom nieopierzonej gospodarki rynkowej. Założycielami tych instytucji, bez wyjątku nie nastawionych na zysk, były głównie stowarzyszenia, fundacje, kooperatywy oświatowe, związki zawodowe, społeczności szkolne i korporacje, jak również grupy jednostek składające się z doświadczonych praco-

¹⁷ National Office of Overseas Skills Recognition, *Europa*, 1992; J. J. S m o l i c z, A. W o ź n i a k, C. S m o l i c z i in., *In Search of Talent: From Poland to Australia*, Centre for Intercultural Studies and Multicultural Education (CISME), Adelaide 1993.

¹⁸ J. J. S m o l i c z, *Non-Government Higher Educational Institutions in Poland*, 1997 (materiały niepublikowane).

wników uniwersyteckich, którzy dostrzegali potrzebę, niezaspokojoną przez często skostniałe struktury utworzone w czasach minionego reżimu. Wśród twórców tych instytucji znajdują się, na przykład, między innymi członkowie Polskiej Akademii Nauk i profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego czy innych uniwersytetów z bogatymi tradycjami.

Jedną z wyróżniających cech sektora pozarządowego jest jego sposób rozwoju, całkowicie odmienny od scentralizowanego systemu szkolnictwa w dużych miastach z okresu rządów komunistycznych. Mimo że Warszawa nadal odgrywa rolę magnesu wszystkich nowych przedsięwzięć w dziedzinie oświaty (ponad 30 nowo powstałych instytucji), to kilka nowych placówek utworzono nie tylko w większych miastach, takich jak Kraków czy Poznań, lecz także w odległych miasteczkach, dotychczas izolowanych od głównego nurtu rozwoju szkolnictwa. W kilku wypadkach te prowincjonalne ośrodki zyskały reputację międzynarodową.

Ponieważ nowo utworzony sektor prywatny nie był oczywiście w stanie dostarczyć kadry na poziomie wymaganym do uzyskania akredytacji, wykorzystano pracowników naukowych zatrudnionych w instytucjach państwowych. Im samym – praktycznie bez wyjątku – z powodu niskiego uposażenia na uniwersytetach państwowych, zależy na zdobyciu dodatkowej pracy; często pracują na dwóch „pełnych” etatach, z których jeden jest określany jako „główny”. Jest to zazwyczaj etat w instytucji państwowej, który zapewnia prestiż, a praca w instytucji pozarządowej zapewnia dodatkowy dochód, wyższy niż w uczelni państwowej.

Chociaż państwowe instytucje nie aprobują oficjalnie praktyki podwójnych, a nawet potrójnych etatów, to jednak nie mogą jej zakazać i są bezradne wobec trudnej sytuacji materialnej pracowników uniwersyteckich, zwłaszcza tych, którzy mają liczne rodziny. Ponieważ wiele instytucji powstaje w miastach, które nie miały dotychczas żadnej bazy akademickiej, wykładowcy są zmuszeni do cotygodniowych dalekich podróży, co nie wpływa korzystnie na ich osiągnięcia, a zwłaszcza działalność naukową¹⁹.

Chociaż największe zmiany zachodzą niewątpliwie w sektorze prywatnym, to liberalizacja systemu politycznego i gospodarka rynkowa wpływają również w ogromnym stopniu na sektor państwowy. W roku 1997 obejmował on 97 instytucji: uniwersytetów i innych instytucji szkolnictwa wyższego o okre-

¹⁹ A. P e l c z a r, *Elements of the Background of the Quality Assurance System in Poland*, Regional Training Seminar for Quality Assurance in Higher Education: Self Assessment and Peer Review, Budapeszt, 11-16 listopada 1996.

ślonej specjalizacji (inżynieria, medycyna, rolnictwo, muzyka). Ta duża i ociążała grupa cierpi z powodu ograniczania rządowych wydatków na oświatę i rosnącej liczby kandydatów w stosunku do dostępnych miejsc. Skutki wywołane takim rodzajem „gospodarki rynkowej” były szczególnie głębokie i w praktyce sprowadzały się do „terapii wstrząsowej”, po okresie stagnacji poprzedzającym rok 1989, a spowodowanym wprowadzeniem stanu wojennego w roku 1981.

Nie ulega wątpliwości, że konkurencja, jaką stwarza sektor prywatny, odegrała ważną rolę w stymulowaniu sektora państwowego. Ten ostatni nie zareagował wprowadzeniem wymogu częściowego pokrycia kosztów nauki przez studentów (tak jak to miało miejsce w Australii), lecz wprowadził opłaty obowiązujące wybrane grupy studentów, przede wszystkim na studiach w ograniczonym wymiarze godzin, wieczorowych i zaocznych. Stąd tradycyjnie „bezpłatne” studia wyższe w Polsce są obecnie dostępne jedynie dla tych, którzy są w stanie zdać trudne egzaminy wstępne na studia „dzienne”. Stopień rywalizacji o „bezpłatne” miejsce na studiach „dziennych” w prestiżowych uniwersytetach, takich jak na przykład Uniwersytet Warszawski, obrazuje liczba kandydatów, którzy przystąpili do egzaminów wstępnych na ten uniwersytet w roku 1997: dwunastu kandydatów na jedno miejsce na takich kierunkach, jak zarządzanie, ekonomia czy socjologia; dziesięciu na informatyce, dziewięciu na psychologii, ośmiu na prawie, gdzie oferowano również taką samą jak na studiach dziennych liczbę miejsc dla chcących studiować „wieczorowo” i odpłatnie. Określenie „studia wieczorowe” jest często mylące, ponieważ zajęcia odbywają się o różnych porach w godzinach popołudniowych i wieczornych. Kandydaci, którzy nie zdali egzaminu wstępnego, mają obecnie możliwość podjęcia studiów „wieczorowych” na uniwersytetach państwowych lub w instytucjach szkolnictwa wyższego w sektorze prywatnym. Warunkiem podjęcia studiów jest w obu wypadkach możliwość ich opłacania. Różnice poziomu pomiędzy studiami dziennymi a wieczorowymi czy zaocznymi są bardzo duże, zwłaszcza w sektorze pozarządowym.

IRAN

Iran jest świadkiem gwałtownego wzrostu zainteresowania studiami wyższymi towarzyszącego szybkiemu wzrostowi liczby ludności. Szczególnie

szybko rośnie liczba studentów uczelni sektora prywatnego i zarówno zakres, jak i dynamika wzrostu przekraczają znacznie rozwój pozarządowego sektora instytucji szkolnictwa wyższego w Polsce.

Chociaż za rządów szacha władze Iranu zachęcały do studiowania, to do początku lat pięćdziesiątych liczba studentów uczących się na uniwersytetach Teheranu była niewielka. Wzrosła gwałtownie do roku 1971, lecz utrzymywała się poniżej 70 000 w latach 1969-1970. W latach następnych rosła, by w roku 1978-1979 osiągnąć 175 675. Dalszy wzrost został zatrzymany przez rewolucję islamską, podczas której przez pewien czas wszystkie uniwersytety były zamknięte (studentów uważano za najbardziej radykalny element w całym kraju i za potencjalne źródło zagrożenia nowo utworzonego porządku, tak jak miało to miejsce wcześniej). Następnie liczba studentów spadała, by w 1982-1983 osiągnąć 117 148, czyli prawie do poziomu lat 1972-1973. Po szybkim wzroście w połowie lat osiemdziesiątych liczba studentów przekroczyła w 1987-1988 poziom sprzed rewolucji i wynosiła 204 862. Następnie wzrosła gwałtownie do 312 072 w 1990-1991 i do 576 070 w 1996-1997²⁰.

Nawet tak znaczny wzrost liczby studentów w państwowym systemie szkolnictwa wyższego został przysłonięty – procentowo – przez bezprecedensową eksplozję sektora prywatnego, który w okresie porewolucyjnym rozwinął się praktycznie od zera, a liczba studentów w 1996-1997 wynosiła 550 000. Irański system szkolnictwa wyższego, zarówno państwowy, jak i prywatny, rozwinął się od roku 1982 około dziesięciokrotnie i w roku 1997 liczba studentów przekroczyła 1 100 000. Wzrost liczby studentów pociągnął za sobą wzrost liczby absolwentów i wykładowców (od ponad 5 700 absolwentów w roku 1982 do ponad 80 000 w 1997, co stanowi wzrost czterystokrotny; od około 9 000 nauczycieli w 1982 do około 40 000 w roku 1997, co stanowi wzrost zaledwie czterokrotny)²¹. Mansouri ocenia, że w ciągu minionych dziesięciu lat liczba studentów wzrosła prawie pięciokrotnie, z około 250 000 do prawie 1, 2 miliona²².

Rozwój ten należy rozumieć w kontekście utrzymującego się w Iranie bardzo wysokiego przyrostu naturalnego, jednego z najwyższych w Azji (4, 27).

²⁰ Institute for Research and Planning in Higher Education (IRPHE), *Statistics of Higher Education in Iran*, IRPHE, Teheran 1997.

²¹ Por. tamże.

²² R. M a n s o u r i, *The Role of Higher Education in Iran and the Society's Needs*, referat przedstawiony podczas regionalnego seminarium poświęconego szkolnictwu wyższemu w nadchodzącym stuleciu (Regional Seminar on Higher Education in the Coming Century), Komisja Krajowa (National Commission) UNESCO, Teheran, 18-20 lutego 1998.

Do roku 1995 nie nastąpił jego spadek, tak jak miało to miejsce w takich krajach, jak Indonezja (2, 63) czy Tajlandia (1, 74). Prognozy na najbliższych dwadzieścia lat przewidują, że w takich krajach, jak Japonia czy Korea, liczba mieszkańców w wieku „uniwersyteckim” (18-27 lat) znacznie się zmniejszy, w Iranie zaś nastąpi prawdopodobnie jej bardzo duży wzrost²³.

Presja wywierana na uniwersytety irańskie przez rosnące zapotrzebowanie na wykształcenie wyższe wśród ludności Iranu stała się jeszcze mocniejsza po zakończeniu wojny Iranu z Irakiem. Nie mając możliwości zaspokojenia tego żądania poprzez dalsze zwiększenie liczby miejsc w uniwersytetach państwowych, rząd muzułmański zwrócił się o pomoc do przywódców religijnych.

Według źródeł oficjalnych, „Wolny” (zwany czasem „Otwartym”) Islamski Uniwersytet Azad został utworzony w 1981 r. po upływie około dwóch lat od rewolucji islamskiej przez przywódców religijnych (ajatollahów), łącznie z obecnym przywódcą religijnym, ajatollahem Khamenei. Był to jednak uniwersytet niewielki do chwili zakończenia wojny irańsko-irackiej, która wyniszczała oba te muzułmańskie kraje przez ponad osiem lat. Kiedy pojawiła się duża liczba zdemobilizowanych i bezrobotnych żołnierzy, wielu z nich nagrodzono miejscem na Uniwersytecie Azad i przyznano im stypendia na pokrycie opłat. W tym kontekście Azad nie był ani uczelnią „bezpłatną”, ani „wolną”, ponieważ pozostawał pod kontrolą ortodoksyjnych przywódców muzułmańskich, a jego przetrwanie i rozwój były uzależnione od bezpośredniego wsparcia rządu. Wydaje się, że po rewolucji islamskiej nowe władze nigdy nie były w pełni przekonane o lojalności uniwersytetów państwowych, co spowodowało, że Uniwersytet Azad cieszył się szczególnym upodobaniem bardziej konserwatywnych frakcji establishmentu religijnego. Chociaż formalnie podlegający ministrowi szkolnictwa wyższego, Uniwersytet Azad opiera się od chwili powstania na swych powiązaniach religijnych, by omijać rozporządzenia ministerialne, których celem była próba narzucenia kontroli i ograniczenia tempa niezwykle szybkiej ekspansji.

²³ G. S a b a g h, *Future Population Trends and their Implications for Higher Education in the Twenty-First Century: The Case of Eastern and South Asian Countries*, referat przedstawiony podczas regionalnego seminarium poświęconego szkolnictwu wyższemu w nadchodzącym stuleciu (Regional Seminar on Higher Education in the Coming Century), Komisja Krajowa (National Commission) UNESCO, Teheran, 18-20 lutego 1998; G. H u g o, *The Demographic Underpinning of Current and Future International Migration in Asia*, „Asian and Pacific Migration Journal”, 1998, vol. 7, nr 1, s. 1-26.

Ekspansja taka nasuwa oczywiście pytanie o jakość nauczania w instytucji, która (licząc ponad pół miliona studentów) może uchodzić za jeden z największych uniwersytetów na świecie. Uniwersytetem kieruje Zarząd Główny. Na jego czele stoi prezes zarządzający „jednostkami” i „filiami”, których liczba wynosiła w 1998 r. 114, rozrzuconymi po całym kraju. Mimo swego rozproszenia geograficznego uczelnia pozostaje finansowo i administracyjnie scentralizowana, a jej filie w stolicy stanowią największe skupiska najlepszych wykładowców i infrastruktury. Z pięciu filii w stolicy, filia Tehran (łącznie z wydziałem medycznym, Tehran Medical Branch) stanowi jądro pierwotnego systemu i pod względem poziomu akademickiego może uchodzić za najbliższą lepszym uniwersytetom państwowym.

Oceny tego wysoce specyficznego rodzaju prywatyzacji szkolnictwa wyższego są bardzo rozbieżne, w zależności od źródeł informacji, lecz osobista obserwacja może pomóc w ocenie ich wiarygodności²⁴. Trudno uzyskać informacje od wewnątrz Uniwersytetu Azad i opierają się one w dużej mierze na źródłach mówionych. Twierdzi się, że zatrudniono tam część najlepszych profesorów uniwersytetów państwowych, oferując im wyższe uposażenia. Z tej racji uniwersytet traktuje swój poziom jako równy poziomowi uczelni systemu państwowego, a dodatkową korzyścią Uniwersytetu Azad jest wysoki odsetek dojrzałych studentów, którzy mają „lepszą motywację” ze względu na „bogactwo doświadczenia, jakie ze sobą wnoszą”²⁵. Choć opłaty można by określić w przedziale od umiarkowanych do niskich w skali międzynarodowej, to jednak stanowią one niemałą przeszkodę dla wielu Irańczyków. Dlatego też większość studentów albo pracuje, albo otrzymuje pomoc od swych rodziców, albo zawarło umowę z jednym z ministerstw rządu. Taki system umów kontraktowych z życzliwymi departamentami ministerstw wydaje się jednym z najważniejszych filarów stanowiących oparcie dla Uniwersytetu Azad.

Zakłada się na ogół, że kapitał początkowy uczelni stanowiły granty rządowe, co umożliwiło nowo utworzonej uczelni rozbudowę na wielką skalę i wynajęcie dużych pomieszczeń. Obecnie różne ministerstwa zawierają z uniwersytetem kontrakty i wnoszą opłaty za swych pracowników, by im pomóc w podnoszeniu kwalifikacji. Dzięki takiemu systemowi pracownicy rządowi mają prawie zawsze zapewnione ukończenie studiów z wynikiem

²⁴ J. J. S m o l i c z, *The Iranian Higher Education: From State to Private and Back Under State Patronage* (materiał niepublikowany), 1998.

²⁵ A. B a r a n d a n, *Relacja bezpośrednia*, 1998.

pozytywnym oraz awans, który zawsze się wiąże u uzyskaniem dodatkowych kwalifikacji.

W znacznie ostrzejszym świetle ukazują Uniwersytet Azad przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, którym uniemożliwia się interwencję celem skorygowania tego, co postrzegają jako liczne braki uczelni. Przykładem może być sposób, w jaki Uniwersytet Azad uzyskał uznanie nadawanych stopni naukowych na równi z systemem państwowym. Kierownictwo uczelni podjęło systematyczną kampanię, która – jak twierdzono – uzyskała aprobatę Majlis (czyli parlamentu) dopiero wtedy, gdy część parlamentarzystów uzyskała od uniwersytetu stopień naukowy w dziedzinie prawa na podstawie swego doświadczenia w charakterze ustawodawców.

Status Uniwersytetu Azad w oczach studentów można obserwować w czasie corocznego konkursu z udziałem kandydatów, którzy uzyskują najwyższe wyniki i początkowo mieli zamiar studiować na najlepszych uniwersytetach państwowych, takich jak Sharif University of Technology, Esfahan University of Technology, Tehran University czy Medical Tehran University²⁶.

Z około 1 200 000 absolwentów szkół średnich ubiegających się o miejsce na uniwersytecie nie więcej niż dziesięć procent może być przyjętych na bezpłatne studia na uniwersytetach państwowych. Ci, którzy nie zostają przyjęci, lecz są zdecydowani kontynuować studia i mają pieniądze, biorą udział w konkursie organizowanym przez Uniwersytet Azad. Elitarne filie uczelni w stolicy, zwłaszcza filia Tehran, które mają możliwości pozyskania profesorów tych uniwersytetów, to te, o miejsce w których ubiega się najwięcej studentów.

Kwestia, co do której nie ma zgody, polega na tym, czy Azad, ze swymi rzekomymi brakami, pełni użyteczną funkcję społeczną, przyjmując przynajmniej część absolwentów szkół średnich, którzy inaczej „nie mieliby gdzie pójść” z powodu bardzo wysokiego bezrobocia wśród irańskiej młodzieży. Według Rezy Mansouri, fizyka o międzynarodowej sławie, a obecnie wykładowcy, przyjęcie młodych ludzi na studia na Uniwersytecie Azad opóźnia jedynie podjęcie decyzji o co najmniej cztery lata. Komentuje on ostrożnie, że „jakościowe aspekty są niepokojące [...] [i że] argument przytaczany przez niektórych polityków, że rozwój ekonomiczny kraju nakazuje zwiększenie liczby studentów, jest z pewnością nierozsądny i prymitywny”²⁷.

²⁶ Dane Institute for Research and Planning in Higher Education (1996).

²⁷ M a n s o u r i, dz. cyt., s. 10.

Badacze z Instytutu Badań i Planowania w Szkolnictwie Wyższym (IRPHE) wskazują również na dysfunkcjonalne aspekty sektora prywatnego w irańskim szkolnictwie wyższym. Zamiast uznać Uniwersytet Azad za element rozwiązania problemu polegającego na stworzeniu większych możliwości kształcenia, przyczyniający się do zmniejszenia bezrobocia wśród młodzieży, traktuje się go jako instytucję powiększającą, a nawet tworzącą nowe trudności. W ich opinii, Uniwersytet Azad nie ma wystarczających środków i personelu, by obsłużyć tak dużą liczbę studentów. Dlatego też wielu kończy uniwersytet, nie uzyskawszy stosownego wykształcenia, lecz poświęciwszy środki własne lub swych rodzin na pokrycie kosztów tego rodzaju prywatnego kształcenia.

Jedną z prób wyjaśnienia zjawiska niekontrolowanego wzrostu jest praca Farjadi²⁸, wymieniająca czynniki, które wyjaśniają „nadmierne zapotrzebowanie na wyższe wykształcenie”. Należą do nich: stosunkowo niski koszt studiów w sektorze prywatnym, bezrobocie wśród młodych ludzi ubiegających się o miejsca na uczelniach wyższych oraz zjawisko określane mianem „choroby dyplomowej”, czyli pragnienie posiadania stopnia naukowego w nadziei osiągnięcia korzyści ekonomicznych przez absolwentów. Twierdzi się, że takie chybione aspiracje przyczyniają się do zwiększenia wymagań rodziców w stosunku do uniwersyteckiego wykształcenia ich dzieci, powodując maksymalne wykorzystanie możliwości w dążeniu do osiągnięcia tego celu. Dominująca rola sektora publicznego w zatrudnianiu absolwentów prowadzi do wywierania presji na rząd celem rozbudowania struktur biurokratycznych i zwiększenia tym samym liczby potrzebnych pracowników rządowej administracji. Demokratyzacja wyborów do irańskiego parlamentu oznacza, że każdy z jego członków musi się liczyć z żądaniami wyborców, którzy domagają się utworzenia uniwersytetu w „ich wiosce”.

Raczej niepewna sytuacja większości uniwersytetów irańskich wydaje się cechą charakterystyczną historii systemu szkolnictwa wyższego w Persji. (Kraj zmienił nazwę dopiero w roku 1935)²⁹. Choć informacje o przedislamskim systemie szkolnictwa wyższego w Iranie są bardzo skąpe, to jednak wiadomo, że szkoły medyczne istniały w prawie wszystkich okresach historycznych. Po czasach wzmożonego rozwoju we wcześniejszych okresach

²⁸ G. A. F a r j a d i, *Identifying the Origins of the Educated Unemployment and Increasing Demands for Higher Education in Iran*, referat przedstawiony podczas regionalnego seminarium poświęconego szkolnictwu wyższemu w nadchodzącym stuleciu (Regional Seminar on Higher Education in the Coming Century), Komisja Krajowa (National Commission) UNESCO, Teheran, 18-20 lutego 1998.

²⁹ R. N. F r y e, *The Golden Age of Persia*, Weidenfeld, Londyn 1975.

ery islamu instytucje szkolnictwa wyższego zostały ostatecznie przekształcone w szkoły religijne, a nauki przyrodnicze zastąpiła teologia. Kwitnące średniowieczne kolegia islamskie wcześniejszej epoki można zatem traktować jako „niereproduktywne”, ponieważ gwałtowne wzloty ku doskonałości w danej instytucji we wcześniejszym okresie kończyły się upadkiem, bez żadnej kontynuacji w którymkolwiek spośród tych starożytnych ośrodków nauki³⁰. Obecny spazmatyczny i chaotyczny skok można interpretować jako kolejny taki epizod świadczący o poświęceniu jakości na rzecz zaspokojenia zapotrzebowania na ilość.

KWESTIE ZAPEWNIENIA KONTROLI JAKOŚCI

We wszystkich omawianych tutaj krajach kwestia standardów akademickich w nauczaniu i badaniach naukowych ma żywotne znaczenie zarówno w odniesieniu do bardzo szybko rosnącej liczby prywatnych instytucji szkolnictwa wyższego, jak i do równoległego wzrostu liczby uniwersytetów finansowanych przez rząd, które często opierają się na dawnych kolegiach nauczycielskich lub instytutach technicznych.

Przy mającym już od dawna ugruntowaną pozycję sektorze prywatnym na Filipinach rozwija się zarówno formalny, jak i nieformalny system kontroli jakości w szkolnictwie wyższym. System nieformalny opiera się na reputacji, jaką cieszą się w społeczeństwie uniwersytety, ze względu na percepcję ich statusu społecznego oraz „historię osiągnięć” w kwestii zapewnienia swym absolwentom dobrej pracy. Jeśli chodzi o formalny system oceny, to coraz większą rolę odgrywa, w wypadku prywatnych instytucji szkolnictwa wyższego, system akredytacji. Niezwykłym aspektem systemu jest to, że nie jest on przymusowy, lecz dobrowolny. Został wprowadzony przez Filipińskie Stowarzyszenie Akredytacyjne Szkół, Kolegiów i Uniwersytetów (Philippine Accrediting Association of Schools, Colleges and Universities – PAASCU) i praktycznie wszystkie liczące się instytucje katolickie mają w mniejszym lub większym stopniu akredytację Stowarzyszenia. Z pozostałych dwóch instytucji akredytujących jedna reprezentuje strukturę akredytującą „bezwyznaniowego”

³⁰ M a n s o u r i, dz. cyt., s. 10.

stowarzyszenia kolegiów i uniwersytetów. Druga zrzesza głównie uniwersytety i kolegia protestanckie³¹.

System akredytacji jest nadal niepełny w takim sensie, że akredytuje się obecnie tylko przedmioty i dziedziny, a nie uniwersytety i kolegia jako całość. Wydaje się również, że sektor katolicki stosuje kontrolę jakości w sposób szczególnie konsekwentny: grupy obserwatorów z zewnątrz odwiedzają daną instytucję, która poprosiła o akredytację, co najmniej dwa razy, a następnie przeprowadzają okresowe testy. Trzy agencje akredytujące tworzą wspólnie Federację Agencji Akredytujących Filipin (Federation of Accrediting Agencies of the Philippines – FAAP). Istnieje ustawa zapewniająca wsparcie i uznanie dla procesu akredytacyjnego, lecz wielu punktów tej ustawy wciąż nie wprowadzono w życie.

Główną korzyścią wynikającą z akredytacji, poza wzrostem prestiżu danego uniwersytetu w oczach potencjalnych studentów i ich rodziców, jest zmniejszenie nadzoru nad programami danej instytucji ze strony Komisji Szkolnictwa Wyższego (Commission for Higher Education – CHED), ponieważ uczelnie akredytowane mogą wprowadzać zmiany w wewnętrznym programie nauczania bez wcześniejszego zwracania się do CHED i jej aprobaty.

Inną ważną cechą stosowanej na Filipinach metody kontroli jakości, która może dostarczyć cennej wskazówki co do wartości danego stopnia naukowego uzyskanego na danym uniwersytecie jest obowiązujący wszystkich absolwentów wymóg zdania egzaminu przed profesjonalną komisją egzaminacyjną, co jest warunkiem uzyskania zezwolenia na podjęcie pracy w danym zawodzie. Dotyczy to obecnie wszystkich „zawodów”, łącznie z pracą w służbie zdrowia, szkolnictwie, budownictwie, leśnictwie, architekturze, zarządzaniu itd. Jedynie kierunki studiów artystycznych *per se* (które i tak nie cieszą się wśród Filipińczyków wielkim zainteresowaniem) wydają się nie stosować takiego rodzaju sprawdzianu, ponieważ nie są związane z żadnym konkretnym zawodem.

Ukończenie studiów z wynikiem pozytywnym i uzyskanie stopnia naukowego nie oznacza zatem otwarcia drogi do praktykowania danego zawodu, lecz jedynie umożliwia przystąpienie do egzaminu organizowanego przez komisję w danej dziedzinie. Z wyjątkiem zawodu nauczyciela egzaminy te przeprowadzają komisje licencyjne podlegające Komisji Regulacji Zawodowej (Professional Regulation Commission – PRC). Egzaminy są organizowane niezależnie od uniwersytetów przez komisje egzaminacyjne, których członków

³¹ S m o l i c z, *Evaluation of University*.

mianuje, na podstawie rekomendacji profesjonalnych stowarzyszeń, prezydent republiki.

Wyniki tych egzaminów są prawie zawsze traktowane jako miara „wartości” danego uniwersytetu w danej dziedzinie. Lista kandydatów, którzy zdali, jest publikowana w codziennej prasie, a ci, którzy uzyskali najlepsze wyniki, są wyróżnieni przez publiczne ogłoszenie ich wyników i nazw uniwersytetów. Najlepsze uniwersytety zakładają praktycznie z góry osiągnięcie sukcesu w tych egzaminach, spodziewając się, że wszyscy ich studenci zdadzą egzamin. Mniej znane uczelnie, zwłaszcza prowincjonalne, reklamują swe sukcesy w latach, w których osiągnęły szczególnie dobre wyniki. Dlatego też dokładna analiza wyników egzaminów komisyjnych stanowi ważne kryterium wykształcenia absolwentów oraz opinii, jaką ma dany uniwersytet.

Sytuacja w Australii jest zupełnie inna niż na Filipinach, ponieważ uniwersytety mogą akredytować swe własne programy. Te programy, które są opracowane w sposób spełniający wymagania różnych profesji, muszą być zatwierdzane przez odnośne komisje zawodowe, lecz ukończenie akredytowanego kursu studiów spełnia wymagania przyjęcia absolwenta do danej profesji. Jednocześnie organizacje zawodowe, takie jak na przykład Instytut Inżynierów, akredytują wszystkie programy studiów inżynierskich prowadzące do uzyskania stopnia bakałarza inżynierii oraz, dokonując okresowych inspekcji, próbują zagwarantować utrzymanie profesjonalnych standardów.

Istotna zmiana po roku 1989 zaszła jednak w ocenie uniwersyteckich badań naukowych w rezultacie rządowej inicjatywy zmierzającej do oparcia przyznawania funduszy na badania naukowe na zasadzie konkurencyjności i określenia państwowych priorytetów tych badań. Taki sposób przyznawania środków faworyzuje wspomnianą wcześniej Grupę Ośmiu uniwersytetów, które stanowią elitarną grupę w rzekomo ujednoliconym systemie. Systematyczna publikacja nieoficjalnych wytycznych odnośnie do nauczania i badań naukowych na uniwersytetach wykazała rosnące rozbieżności pomiędzy australijskimi instytucjami szkolnictwa wyższego.

W Polsce rząd sprawuje oficjalną kontrolę nad rejestracją nowych instytucji szkolnictwa wyższego, zarówno pod względem akademickim, przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego, jak i politycznie, poprzez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego³². Instytucje te ustalają normy akademickie, które muszą być spełnione, by dana instytucja mogła przyznawać stopnie naukowe, które obecnie ograniczają się do licencjatu (równoważnik stopnia bakałarza)

³² P e l c z a r, dz. cyt.

lub wyższego – magisterium. Przeglądu instytucji dokonuje się w terminie późniejszym, jeśli zamierza ona podnieść swój poziom z przyznawania jedynie licencjatów do przyznawania stopni magisterskich. Fakt, że aż 120 nowych instytucji o różnej jakości zdołało uzyskać akredytację w ciągu niespełna dziesięciu lat, świadczy, że system nie jest w pełni skuteczny, jeśli chodzi o zapewnienie dostatecznych środków kontroli jakości.

Przy przyznawaniu nowych akredytacji stosuje się kryterium kwalifikacji personelu naukowego. Przepisy są pod tym względem mniej wymagające wobec instytucji ubiegających się jedynie o prawo przyznawania licencjatu niż tych, które zabiegają o prawo przyznawania stopni magisterskich; jest ich obecnie około dziesięciu. Przepisy określają liczbę i rangę pracowników naukowych zatrudnianych w tych instytucjach: czterech na poziomie doktora habilitowanego, by uzyskać prawo przyznawania licencjatu, i ośmiu w wypadku nadawania stopnia magistra.

Łatwiej ustalić i ocenić kwalifikacje personelu w Polsce niż w krajach takich jak Australia, gdzie każda instytucja nadaje własne stopnie i tytuły. W Polsce utrzymano kontrolowany centralnie system oceny pracowników uniwersyteckich i wypracowano trzystopniowy system stopni i tytułów naukowych: stopień doktora (Ph.D), stopień doktora habilitowanego i tytuł profesora w sensie najwyższego statusu naukowego, a nie tylko stanowiska w hierarchii zatrudnienia³³. Procedura habilitacyjna jest złożona i jedynie w wypadku najsilniej nastawionych na badania naukowe uniwersytetów Rada Wydziału może wystąpić z taką propozycją, poddawaną ostatecznie ocenie przez Komisję do Spraw Stopni i Tytułów Naukowych, która z kolei zatwierdza lub uchyla decyzję Rady Wydziału. Dotychczas żadna z pozarządowych instytucji nie uzyskała prawa nadawania stopnia doktora, nie mówiąc już o inicjowaniu przewodu habilitacyjnego. Scentralizowana kontrola kwalifikacji personelu akademickiego jest jednym ze sposobów zapewnienia wysokich standardów „nowych” instytucji w stosunku do standardów krajowych, opartych na porównaniach ze standardami międzynarodowymi.

Według nieoficjalnego przeglądu jakości polskich instytucji szkolnictwa wyższego, przeprowadzanego corocznie przez tygodnik „Wprost” (1996-1998), oraz oceny przeprowadzonej przez piszącego te słowa³⁴, 12 wybranych instytucji szkolnictwa wyższego działa na poziomie najlepszych

³³ S m o l i c z, W o ź n i a k, S m o l i c z i n., dz. cyt.

³⁴ J. J. S m o l i c z, *Non-Government Higher Educational Institutions in Poland* (materiał niepublikowany), 1997.

uniwersytetów w skali międzynarodowej. Uniwersytety: Warszawski, Jagielloński i Poznański należą niewątpliwie do uczelni elitarnych. Lista obejmuje również inne znane wyższe szkoły warszawskie specjalizujące się w naukach technicznych (Politechnika), medycynie i ekonomii. Jednakże drugi rok z rzędu dwa kolegia prywatne, oba specjalizujące się w dziedzinie biznesu i zarządzania, znalazły się w pierwszej dwunastce: jedno warszawskie, a drugie „na prowincji”. W dziedzinie ekonomii/biznesu/zarządzania te dwa kolegia znajdują się wśród najlepszych, z jedną tylko instytucją państwową.

Na podstawie istniejących źródeł, około trzydziestu instytucji, ze stu dwudziestu funkcjonujących w sektorze prywatnym w czerwcu 1997 r., można uznać za przyznające licencjaty na poziomie oczekiwanym od dobrych uczelni sektora państwowego. Wynika z tego, że nowo powstały sektor prywatny szkolnictwa wyższego w Polsce znalazł swe miejsce i jest w stanie, przynajmniej w niektórych wypadkach, osiągać dobry poziom nauczania.

W odróżnieniu od trzech pozostałych omawianych krajów, uniwersytety irańskie nie mają procedur, które mogłyby zapewnić jakieś ogólne środki kontroli jakości, zwłaszcza w odniesieniu do sektora prywatnego. Uniwersytety państwowe, tak jak w wypadku Filipin i Australii, różnią się pod względem jakości nauczania. Z pomocą personelu Instytutu Badań i Planowania Szkolnictwa Wyższego (IRPHE) możliwe było sklasyfikowanie uniwersytetów jako „celujących”, „bardzo dobrych” i „dobrych” oraz określenie pozostałych mianem „przeciętnych, poniżej przeciętnej”³⁵. Wpływ Instytutu polega na roli rozwojowej i nadzorczej, którą może on odgrywać w imieniu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

Uniwersytet Azad w sektorze prywatnym podlega formalnie kontroli ministerialnej. W praktyce jednak jego niekontrolowany rozwój ma miejsce mimo ostrzeżeń ze strony Instytutu odnoszących się do braku możliwości utrzymania nawet średniego poziomu akademickiego, zwłaszcza w jego filiach poza stolicą. Niektóre filie utworzono ostatnio w małych miastach, daleko od najbliższej biblioteki. Wypełniają one „puste plamy” na edukacyjnej mapie kraju i mogą być traktowane jako próba adaptacji długiej islamskiej tradycji wiejskiego nauczyciela, który miał inny zawód – był na przykład kowalem – lecz w wolnym czasie gromadził grupę uczniów, którzy siadali u jego stóp, by studiować Koran. Niektóre małe prowincjonalne filie Uniwersytetu Azad

³⁵ T e n Ź e, *The Iranian Higher Education: From State to Private and Back Under State Patronage* (materiał niepublikowany), 1998.

zostały – jak się wydaje – utworzone na wzór tego modelu, przy założeniu, że pomieszczenie, tablica i niepełnoetatowy nauczyciel wystarczą, by zaspokoić aspiracje studentów i ich rodziców. Tej islamskiej tradycji nie można lekceważyć, lecz nie zaspokaja ona obecnych potrzeb kraju, jeśli chodzi o dobrze wykształconych absolwentów.

Świadomość potrzeby poprawy jakości szkolnictwa wyższego poprzez akredytację jest już wyraźnie widoczna przynajmniej w sektorze państwowym, jak wykazał Abbas Bazagran³⁶, który opracował model akredytacji obejmujący zarówno wewnętrzną, jak i zewnętrzną ewaluację, oparty na pilotażowych badaniach w dziedzinie nauk medycznych. Takie pilotażowe projekty badawcze, relacjonowane na konferencjach międzynarodowych, są jeszcze bardzo dalekie od wypracowania takiego rodzaju procedur akredytacyjnych, które są powszechnie przyjęte na Filipinach.

WNIOSKI

Przy dokonywaniu przeglądu rozwoju szkolnictwa wyższego zarówno w Iranie, jak i w Polsce wspólna jest kwestia sposobu, w jaki nowo powstałe instytucje pozyskują pracowników akademickich odpowiedniej rangi. Odpowiedź na to pytanie w wypadku obu tych krajów jest bardzo podobna: wyżsi rangą pracownicy naukowcy przychodzą w przeważającej większości z uniwersytetów państwowych. Utrzymując uposażenia pracowników akademickich na poziomie niższym od przeciętnego wynagrodzenia w skali krajowej, a często poniżej zarobków wykwalifikowanych robotników czy sekretarek, rządy obu państw praktycznie zmuszają pracowników akademickich (zwłaszcza mających rodziny) do szukania dodatkowych źródeł dochodu, dostarczając tym samym stosunkowo taniej i powszechnie dostępnej siły roboczej rzekomo niezależnym i pobierającym opłaty instytucjom.

³⁶ A. B a z a g r a n, *From Self-Evaluation to Accreditation for Quality Improvements in Higher Education: Recent Trends in Iran and Outlines of a Model*, referat przedstawiony podczas regionalnego seminarium poświęconego szkolnictwu wyższemu w nadchodzącym stuleciu (Regional Seminar on Higher Education in the Coming Century), Komisja Krajowa (National Commission) UNESCO, Teheran, 18-20 lutego 1998.

W ten sposób rządy osiągają podwójne oszczędności: unikają tworzenia dodatkowych miejsc na uniwersytetach, oszczędzając jednocześnie na pensjach pracowników.

Mimo że wywiera to bardzo poważny wpływ na jakość nauczania, a szczególnie na ograniczenie badań naukowych, i jest powodem zmniejszonego lub marginalnego nadzoru nad pracami naukowymi, to niemożliwy jest jakikolwiek zakaz podejmowania dodatkowej pracy. W ten sposób władze państwowe mogą oszczędzać pieniądze z opłat studentów, ogólnych wydatków uniwersytetu i pensji personelu kosztem standardów akademickich, a w konsekwencji zmniejszania rangi i potencjału absolwentów tych uczelni.

Sytuacja na Filipinach jest w pewnym sensie analogiczna; pewna część pracowników uniwersyteckich szuka dodatkowego zatrudnienia w różnych instytucjach i agendach oświatowych. W zawodach wysoce sfeminizowanych, takich jak edukacja czy nauki humanistyczne, kobiety są zmuszone polegać na interesach i przedsięwzięciach prowadzonych przez ich mężów jako środkach umożliwiających im, by „mogły sobie pozwolić” na pracę na uniwersytecie. Taka sytuacja może występować nawet w elitarnych, prywatnych kolegiach, w których pensje – według standardów zachodnich – są również niskie. Przywódcy oświatowi komentują, że tę sytuację „podwójnego zatrudnienia” – chociaż oficjalnie jest ona tylko tymczasowa w okresie przechodzenia do gospodarki rynkowej – trudno będzie odwrócić, kiedy ludzie przyzwyczajają się do tego rodzaju dodatkowego dochodu³⁷.

Skutki rządowych oszczędności i cięć w budżecie finansowania uniwersytetów, w połączeniu z często niekontrolowanym wzrostem liczby studentów (częściowo w reakcji na naciski wyborców), są szkodliwe w wielu krajach tak różniących się od siebie, jak cztery omawiane tutaj państwa. Wpływają one na rodziny studentów i dostępne im środki, lecz również zmusiły wielu do podjęcia dodatkowego zatrudnienia kosztem czasu, który można przeznaczyć na studiowanie. Jeśli chodzi o pracowników akademickich w takich krajach, jak Polska i Iran, to skutki wspomnianych oszczędności i cięć są szczególnie niekorzystne, nawet dla zdrowia i życia rodzinnego. Jakość nauczania ucierpiała wskutek zmniejszonego kontaktu studentów z wyższymi rangą pracownikami naukowymi, którzy pojawiają się w uczelniach z przerwami i których standardy nauczania mogą wiele tracić poprzez ciągłe powtarzanie i brak aktualizacji materiału. Co jeszcze bardziej oczywiste, jesteśmy świadkami obniżenia standardów oczekiwanych przy nadzorowaniu pisania prac i egza-

³⁷ P e l c z a r, dz. cyt.

minowania, kiedy w Polsce „otwarta obrona” pracy doktorskiej ujawnia czasem brak obu tych elementów. Chociaż australijscy pracownicy naukowcy nie cierpią w takim samym stopniu, to jednak niedawne „ograniczenia ilościowe” w wypadku więcej niż jednego uniwersytetu australijskiego były dla szkolnictwa bardzo niekorzystne, zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych i społecznych.

Najbardziej ucierpiały w tej sytuacji badania naukowe, co widać szczególnie wyraźnie na przykładzie Iranu. Według Rezy Mansouri: „Pięciokrotny wzrost liczby studentów w ciągu dekady oraz zwiększenie liczby uniwersytetów, dziedzin kształcenia, zwłaszcza na studiach podyplomowych, powinno się odnieść do prawie niezmiennej liczby pracowników uniwersyteckich, zwłaszcza tych, którzy mają stopień doktora, lub do liczby referatów naukowych publikowanych przez naukowców irańskich w periodykach międzynarodowych”³⁸. Mansuri zauważa dalej, że ponieważ standardy akademickie były poniżej poziomu międzynarodowego przed gwałtownym wzrostem liczby studentów w roku 1996, można więc zakładać, że nastąpił dalszy ich spadek. Dodaje, iż „są studenci uniwersytetów wśród dyrektorów uniwersytetów i kolegiów”, i przytacza przykład jednego z wydziałów technicznych uniwersytetu w Teheranie, który „przyjął około siedemdziesięciu studentów na studia doktoranckie, podczas gdy pracownicy wydziału nie opublikowali nawet pięciu prac w ciągu tego samego roku”. Można oceniać, że liczba publikacji naukowych w dziedzinie nauk ścisłych i humanistycznych przed rewolucją islamską (1978) wynosiła około pięciuset rocznie. Po rewolucji spadła natychmiast do dwustu, by obecnie wzrosnąć ponownie do pięciuset. Według Rezy Mansouri, oznacza to przeciętnie jedną pracę rocznie na 81 pracowników naukowych i nawet stukrotny wzrost liczby publikowanych prac naukowych nie wystarczyłoby do osiągnięcia właściwego poziomu.

Chociaż Iran znajduje się daleko w tyle za czterema omawianymi tu krajami, to wyraźne pogorszenie nastąpiło w Polsce, gdzie były rektor Uniwersytetu Warszawskiego i znany w świecie fizyk twierdził w 1998 r., że jego dawny kolega ze studiów, a obecny minister finansów, „morduje” polskie szkolnictwo wyższe poprzez cięcia budżetowe. Mimo że sytuacja na Filipinach wydaje się bardziej stabilna, z uwagi na długie tradycje elitarnych uniwersytetów prywatnych oraz jeden uprzywilejowany i finansowany przez rząd, to jednak ogólne standardy szkolnictwa wyższego są tam również coraz niższe, jak wynika z danych Biura ds. Szkolnictwa Kongresu Filipin (Educa-

³⁸ M a n s o u r i, dz. cyt., s. 10.

tion Office of the Philippines Congress)³⁹. Tendencje prywatyzacyjne i cięcia budżetowe dają się już zauważyć w Australii jako czynniki zniechęcające studentów do podejmowania nauki w kluczowych dziedzinach i prowadzące do demoralizacji personelu akademickiego, który przypuszcza, że może być zdymisjonowany w wyniku „strategicznych planów” opracowanych zgodnie z nowo stosowanymi zasadami menadżerów rynkowych⁴⁰. W Iranie brak solidnie wykształconych absolwentów, o ugruntowanej wiedzy w ich dziedzinach, nakłada się na wzrost liczby absolwentów niedouczonej, którzy prawdopodobnie powiększą liczbę bezrobotnych.

Opisane tu badania wykazały, że mimo coraz łatwiejszego dostępu do wyższego wykształcenia, decyzja o prywatyzacji faworyzuje raczej tych, których stać na ponoszenie wprowadzanych opłat. Braki ujawnione w funkcjonowaniu ośrodków prywatnych, zwłaszcza w odniesieniu do kalibru absolwentów oraz jakości badań naukowych i osiągnięć personelu akademickiego, wskazują na niebezpieczeństwo uzależnienia uniwersytetów od napędzanych rynkowo sił globalizacji. Zarówno Filipiny, z ich tradycją sektora prywatnego w szkolnictwie wyższym i dobrowolnej akredytacji, jak i Polska, z jej tradycjami procedur zapewniających utrzymanie wysokiego poziomu personelu akademickiego, wydają się dysponować obecnie bardziej skutecznymi środkami kontrolowania jakości rozwoju prywatyzacji niż kraje, które takich zabezpieczeń nie posiadają. Z drugiej strony, rozwój szkolnictwa wyższego w Australii ma miejsce bez odniesienia do formalnych zabezpieczeń, na przykład przy mianowaniu profesorów, czego dokonać może każda nowa instytucja według swego uznania i bez jakichkolwiek krajowych czy międzynarodowych mechanizmów kontrolnych. Ogólnie mówiąc, badania wykazały, że chociaż każde z objętych nimi państw reaguje na potrzebę ekspansji w sektorze szkolnictwa wyższego, to jednak stopień i sposób tych reakcji odzwierciedla ich kulturę i tradycję w dziedzinie edukacji.

Z języka angielskiego przełożył Jerzy Rudzki

³⁹ Congressional Commission on Education, *Making Education Work*, Congress of the Republic of the Philippines, Manila–Quezon City 1991.

⁴⁰ Department of Employment, Education and Training, *Higher Education Division, National Report on Australia's Higher Education Sector*, Australian Government Publishing Service, Canberra 1993.

BIBLIOGRAFIA

- B a r a n d a n A., Relacja bezpośrednia, 1998.
- B a z a g r a n A., From Self-Evaluation to Accreditation for Quality Improvements in Higher Education: Recent Trends in Iran and Outlines of a Model, referat przedstawiony podczas regionalnego seminarium poświęconego szkolnictwu wyższemu w nadchodzącym stuleciu (Regional Seminar on Higher Education in the Coming Century), Komisja Krajowa (National Commission) UNESCO, Teheran, 18-20 lutego 1998.
- B e n - R a f a e l E., Contemporary Multiculturalism, referat przedstawiony na czternastym Światowym Kongresie Socjologicznym w Montrealu, 26 lipca – 1 sierpnia 1998.
- B o u m e l h a P., Arts: Revival of the Fittest, „Higher Education Supplements” (nr 948), „The Australian”, 2 września 1998, s. 37-43.
- Congressional Commission on Education, Making Education Work, Congress of the Republic of the Philippines, Manila–Quezon City, 1991.
- C o s t a H. de la, The Jesuits of the Philippines, 1581-1768, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1961.
- D a v i e s N., Europe – A History, Oxford University Press, Oxford 1996, s. 469-576.
- Department of Employment, Education and Training, Higher Education Division, National Report on Australia’s Higher Education Sector, Australian Government Publishing Service, Canberra 1993.
- E i s e n s t a d t S. N., Introductory Address (przemówienie otwierające Światowy Kongres Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego w Kolonii, lipiec 1997).
- E i s e n s t a d t S. N., The Jacobin Component of Fundamentalist Movements, „Contention”, 5(1996), nr 3, s. 156-165.
- F a r j a d i G. A., Identifying the Origins of the Educated Unemployment and Increasing Demands for Higher Education in Iran, referat przedstawiony podczas regionalnego seminarium poświęconego szkolnictwu wyższemu w nadchodzącym stuleciu (Regional Seminar on Higher Education in the Coming Century), Komisja Krajowa (National Commission) UNESCO, Teheran, 18-20 lutego 1998.
- F r y e R. N., The Golden Age of Persia, Weidenfeld, Londyn 1975.
- H a l e c k i O., Sacrum Poloniae Millennium (A Thousand Years of Catholic Poland), Uniwersytet Gregorianum, Rzym 1966, s. 316-349.
- H e a l y G., The Australian Higher Education Supplement, „The Australian”, 19 sierpnia 1998, s. 35.
- H u g o G., The Demographic Underpinning of Current and Future International Migration in Asia, „Asian and Pacific Migration Journal”, 1998, vol. 7, nr 1, s. 1-26.
- Institute for Research and Planning in Higher Education (IRPHE), Statistics of Higher Education in Iran, IRPHE, Teheran 1997.

- I s h i t s u k a S., A Thematisation of the Post-Modern Situation – a Sociological Theory, referat przedstawiony na czternastym Światowym Kongresie Socjologicznym w Montrealu, 26 lipca – 1 sierpnia 1998.
- M a c K e n z i e P. A., Australia, w: International Encyclopaedia of National Systems of Education, red. T. Neville Postlethwaite, Pergamon Press, London 1995, s. 43.
- M a n s o u r i R., The Role of Higher Education in Iran and the Society's Needs, referat przedstawiony podczas regionalnego seminarium poświęconego szkolnictwu wyższemu w nadchodzącym stuleciu (Regional Seminar on Higher Education in the Coming Century), Komisja Krajowa (National Commission) UNESCO, Teheran, 18-20 lutego 1998.
- National Office of Overseas Skills Recognition, Country Education Profiles: Australia, Department of Employment, Education and Training, Canberra 1995 (wyd. 2).
- National Office of Overseas Skills Recognition, Country Education Profiles: The Philippines, Department of Employment, Education and Training, Canberra 1995 (wyd. 2).
- National Office of Overseas Skills Recognition (Department of Employment, Education and Training), Country Education Profiles, Australian Government Publishing Service, Canberra 1992-1996, zestaw I: Europa, 24 woluminy, grudzień 1992; zestaw II: Afryka, 9 woluminów, sierpień 1993; zestaw III: Subkontynent azjatycki i Bliski Wschód, 17 woluminów, maj 1992; zestaw IV: Australia i jej najbliżsi sąsiedzi: południowo-wschodnia i północno-wschodnia Azja i rejon Pacyfiku, 20 woluminów, 1996 (wyd. 2); zestaw V: Ameryki, 16 woluminów, czerwiec 1993.
- P e l c z a r A., Elements of the Background of the Quality Assurance System in Poland, Regional Training Seminar for Quality Assurance in Higher Education: Self Assessment and Peer Review, Budapeszt, 11-16 listopada 1996.
- R i c h a r d s o n J., Study Warns of Great Divide, „The Australian”, 28 lipca 1998, s. 35.
- S a b a g h G., Future Population Trends and their Implications for Higher Education in the Twenty-First Century: The Case of Eastern and South Asian Countries, referat przedstawiony podczas regionalnego seminarium poświęconego szkolnictwu wyższemu w nadchodzącym stuleciu (Regional Seminar on Higher Education in the Coming Century), Komisja Krajowa (National Commission) UNESCO, Teheran, 18-20 lutego 1998.
- S a n d o v a l G., M a n g a h a s M., G u e r r e r o L., The Situation of Filipino Youth: A National Survey. Artykuł przedstawiony na 14. Światowym Kongresie Socjologicznym w Montrealu w 1998.
- S m o l i c z J. J., Non-Government Higher Educational Institutions in Poland (materiał niepublikowany), 1997.
- S m o l i c z J. J., The Iranian Higher Education: From State to Private and Back Under State Patronage (materiał niepublikowany), 1998.
- S m o l i c z J. J., Evaluation of University and College Qualifications in the Philippines, w: Studies in Comparative Education: The Philippines (Research paper No. 3), Department of Employment, Education and Training, Canberra 1990.

- S m o l i c z J. J., Nation, State and Ethnic Minorities from an Euro-Muslim Perspective, „Muslim Education Quarterly”, 14(1993), nr 1, s. 14-26.
- S m o l i c z J. J., Polarity of Filipino Values, „Asian Migrant”, 3(1990), nr 4, s. 127-132.
- S m o l i c z J. J., N i c a l I., Exporting the European Idea of a National Language: Some Educational Implications and the Use of English and Indigenous Languages in the Philippines, „International Review of Education”, 43(1997), nr 5-6, s. 507-526.
- S m o l i c z J. J., W o ź n i a k A., S m o l i c z C. i in., In Search of Talent: From Poland to Australia, Centre for Intercultural Studies and Multicultural Education (CISME), Adelaide 1993.
- S z c z e p a ń s k i J., Systems of Higher Education: Poland, ICED, New York 1978.
- S z c z e p a ń s k i J., Socjologiczne zagadnienia wyższego wykształcenia, PAN, Warszawa 1983.
- T a y l o r T., G o u g h J., B a n d r o c k V., W i n t e r R., A Bleak Outlook: Academic Staff Perceptions of Changes in Core Activities in Australian Higher Education 1991-1996, „Studies in Higher Education”, London 1996.

PRIVATISATION IN HIGHER EDUCATION:
AN EMERGING COMMONALITY IN AN AGE
OF MULTIPLE MODERNITIES

S u m m a r y

Under the impact of globalising market forces, public funding to higher education systems in many parts of the world has been reduced on a per capita basis, even as student enrolments continue to increase. Paralleling this phenomenon has been rapid privatisation of the university sector, achieved through the transfer of costs to the community, either through state universities imposing student fees or new private institutions being established. The paper analyses the course of privatisation in the higher education systems of Poland, Iran, Australia and the Philippines and concludes that the various privatisation pathways being followed are reflective of the differing national traditions of the countries concerned.

Słowa kluczowe: globalizacja, system edukacji wyższej, prywatyzacja edukacji, jakość kształcenia.

Key words: globalisation, system of higher education, privatisation of education, quality of education.